

ILUSTROWANY Tygodnik Pracowy

Ks. Dziek. Chodyko
Kościelna I w/m



Redaktor przyjmuje
we wtorki i czwartki od 4—5 p. p.
ul. Siemkiewicza 55a.

BIAŁYSTOK,

Administracja czynna codziennie
od 9—11 i od 16—18 p. p.
ul. Lipowa № 6 Skrzynka poczt. 61.

Rok I.

NIEDZIELA 7 Sierpnia 1927 r.

Nr. 12.

Telefony: Redaktor — 5-17, Sekretariat Redakcji i Administracja 4-04.

Niejasna sytuacja przedwyborcza.

Echa przełomu lipcowego, o którego zaistnieniu wspomnieliśmy pokrótce w poprzednim numerze naszego pisma, rozlegają się po kraju całym coraz donośniej. Wsłuchujemy się pilnie w kanonadę walki pomiędzy broniącym bez zastrzeżeń pozycję Rządu Marszałka Piłsudskiego obozem radykalizmu polskiego i pozycje te atakującą Polską Partję Socjalistyczną. Walka to naszcześnie papierowa. Walczącym obozom przewodzą „Głos Prawdy” i „Robotnik”, z których szpalt padają gromy i oskarżenia, wysuwają się światła reflektorów istotę przełomu majowego usiłujące wyświetlić, każde z tych pism ze swóistego dla grupy swej punktu widzenia.

W rocznicę dni majowych oba obozy szczegółowo przedstawiły przyczyny, których skutkiem nieuchylnym był przełom majowy i wpływ konsekwencji ostatniego na dalszy bieg życia państwowego. Były w tej ocenie rozbieżności, lecz przeważały w niej głosy jednomyślnego na sprawę zapatrywania. Dziś jest inaczej. Polska Partja Socjalistyczna zmieniła swój stosunek do Rządu, obóz radykalizmu polskiego jeszcze bardziej stosunek swój do obozu polskiego socjalizmu, a stąd „zasadniczej” zmianie uległ stosunek obu obozów do wydarzeń dni majowych i ich udziału w tych wydarzeniach. Gdzie leży tych przeobrażeń gwałtownych przyczyna—dostrzec nietrudno.

Pomimo wszystko, przeddzień wyborów się zbliża; stronnictwa polityczne zmienić muszą dotychczasowe pozycje o tyle, by bliżej do mas wyborców podejść i powodzenie w wyborach jak najszerzej sobie zapewnić. I tu właśnie leży przyczyna toczącej się walki, tutaj a nie gdzieindziej rodzą się dysonanse do pozornie skonsolidowanego obozu narodowego przenikające, a które z łatwością dostrzegać można. Tutaj wreszcie powstają powody, dla których asy Związku Ludowo Narodowego gromią Chrześcijańską Demokrację za to, że niby w akcji wyborczej do przedstawicielstw samorządowych i zadań narodowych nie wypełniła i celów tegoż rodzaju dla niej zakreślonych nie osiągnęła. Cóż masom ludności pracującej, robotniczej i włościańskiej, na wszystkich bojącej fron-

tach tocząca się walka stronnictw politycznych przynosi? Nic. Dowiadują się one, że obóz demokracji polskiej w przededniu wyborów do izb parlamentarnych ulega rozbiciu, że Obóz Wielkiej Polski jest wielkością papierową (tak twierdzi grodzieński organ ks. Kaczyńskiego), że, dalej, brak spójni pomiędzy poszczególnymi grupami zachowawczymi („Rzeczpospolita“ i „Słowo“ wileńskie). Słowem przedwyborczy proces różniczkowania się grup i stronnictw. Czy także mas? Sądzymy, że nie.

Masy nawet w obliczu wyborów w interesy najwyższe państwo i własne istotnie są wpatrzone. Poza stronnictwami urzędnicy i funkcjonariusze państwowi walczą o poprawę bytu, konieczną i uzasadnioną; wbrew intencjom stronnictw, włościanie i robotnicy popierają wysiłki sfer rządzących, zmierzających do zawarcia na racjonalnych podstawach w odniesieniu do czasu i warunków sąsiedzkiego współżycia opartych paktu o nieagresji i traktatu handlowego pomiędzy Polską i Sowieciami, a przypatrując się biernie walkom sztabów partyjnych, żądają stanowczo ograniczenia wywozu zboża zagranicę już w chwili zbiorów tegorocznych, by kraj skutku błędów ministra Niezabytowskiego z roku ubiegłego — w przyszłości nie odczuwał.

Dowodzi to, że sztaby partyjne woli mas nie wyrażają i, że stosunek tych sztabów do rządu Marszałka Piłsudskiego wykładnikiem stosunku mas do Rządu — być nie może.

A zatem? Częściowo wyjaśnienie sytuacji politycznej przynieść może sesja sejmowa, która we wrześniu prawdopodobnie zostanie zwołana. I z tej strony jednakże wiele spodziewać się nie można.

Słowem, narazie tylko niejasna sytuacja przedwyborcza!

Kultura w polemice.

Grodzieńskie „Nowe Życie“ w numerze z dnia 3 sierpnia pisze:

„Wśród dzisiejszego rozwydrzenia w prasie przyjemnie jest spotkać ludzi, którzy w sposób kulturalny umieją bronić swego stanowiska i krytykować przeciwnika.

Do rzędu takich pism należy nowy „Ilustr. Tygodnik Kresowy“, który rozpoczął z naszym piśmie polemikę na temat dzisiejszych stosunków politycznych w Polsce. W ostatnim (11) numerze znajdujemy artykuł „Przez czyste szkła“, jako replikę na mój artykuł „Neuralgja“.

Nie mogę tej repliki pozostawić bez odpowiedzi. Po pierwsze, należy skonstatować, że replika w wielu wypadkach przyznaje mi słuszność.“

Z przyjemnością stwierdzamy, że „Nowe Życie“ w polemice z nami przestrzega zasady kultury i etyki dziennikarskiej.

Jest to kardynalnym warunkiem pozytywnej wymiany zdań, tylko bowiem wtedy, gdy zasady te są przestrzegane zdobyć się można na rzeczową obronę swego stanowiska i przyznanie słuszności przeciwnikowi w każdym wypadku, gdy słuszność jest po jego stronie.



Z prądem życia.

Ukończone już wybory do przedstawicielstw samorządowych odsłoniły widoczne walory zespołów osadniczych. Jako element w przeważającej większości twórczy, świadomy roli i zadań jego pracy na zachwaszczonych zagonach kresowych, osadnicy poszli do wyborów pod hasłem wniesienia do niedomagającego dotąd życia samorządowego tych pierwiastków pracy dla państwa i społeczeństwa pozytywnej, których niezawsze doszukać żeśmy mogli w przedstawicielstwach samorządowych rozwiązanych. Z punktu widzenia naszej demokratycznej polityki kresowej, której zasadą dogmatyczną być winno budzenie wśród miejscowej ludności najwznioślejszych ideałów współpracy wszystkich narodowości dla dobra Państwa, osądzać różnie możemy samą istotę osadnictwa, a przez szkiełka wierzeń socjalnych różnie jeszcze genezę budowy tegoż osadnictwa w okresie, gdyśmy przeż na lemiesz przekuwali, nie możemy jednak negować wagi państwowej zasług osadników. W bojach o niepodległość Rzplitej zahartowani, w szkole najszczytniejszej służby państwowej wychowani, wznoszą oni żmudnie i wytrwale kresowe fortalicje państwowości polskiej, krzewią na Kresach kulturę polską, umiłowanie pracy pozytywnej i woła poświęcania jej sił co najlepszych stają się wzorem dla miejscowej ludności. I jeśli słuszną jest zasadą, że miarą wielkości zespołów społecznych jest ilość, czy

siła ich wrogów, to wartość państwowa i społeczna osadnictwa jest wielka.

Dzisiaj szczególnie, po wyborach, w czasie których osadnicy nie poszli na jakikolwiek kompromis ze swej roli kresowej odczuciem, wzrosły zastępy ich przeciwników, których kadry stanowią monarchiści (z przyczyn najmniej uzasadnionych) i hurtki hromadowskie. Prasa jednych i drugich pomawia osadników wojskowych, że stoją oni poza nawiasem życia kresowego i, że doprowadzili osadnictwo do bankructwa. Więcej jeszcze; organ wileński hurtkowców dowodzi, iż wtedy, gdy włościanstwo białoruskie stałe i konsekwentnie ukształca i rozszerza swe życie narodowościowo-kulturalne, osadnicy stają się tylko elementem rozkładu.

Brednie tego rodzaju elementów z pod ciemnej gwiazdy potwierdza, a nawet kwadrant ich myślenia zwięża wileńskie „Słowo“, którego niekonsekwencja przy ocenianiu jednej rzeczy w różnym czasie nietylko nam jest znana. Rozumiemy stosunek hurtkowców do osadników, którzy w morzu rozbujanego tak niedawno jeszcze hromadyzmu sztandar służby państwowej i społecznej wysoko i dumnie dzierżyli, a może jedni z pierwszych wzięli się za bary z hurtków zbrodniczą działalnością, lecz gdzież przyczyny buzowania obozów polskich przeciwko osadnikom wojskowym. Czyżby źródło burczenia naszych zachowawców tkwiło w tem, że osadnicy stworzyli na Kresach wyraz siły ducha polskiego, wykładnikiem twórczości państwowej tutaj się stali, ludność miejscową do pracy twórczej porywają, że wreszcie nie stali się armją darmozjadów, czy też zwolennikami wojującego nacjonalizmu.

Ani gromy hurtkodowców, ani oskarżenia ze strony monarchistów postaci rzeczy w odniesieniu do osadnictwa kresowego nie zmieniają. Zespoły osadnicze w karnych szeregach w pracy dla Państwa dobrze zrozumianej, wytrwają.

O pracy tej, idącej z prądem życia w zawody—później

Osadnik.

Więcej praworządności.

Do końca roku 1922 ustawa o państwowym podatku przemysłowym, opatrą na takiej ustawie rosyjskiej przewidywała w wypadkach, gdy płatnik ukarany został za przekroczenie przepisów materialnych tej ustawy tylko jedną drogę odwoławczą, do władz skarbowych II instancji.

Dopiero ustawa z dnia 14 maja 1923 roku o państwowym podatku przemysłowym, która wprowadziła głośny już obecnie podatek obrotowy nietylko u nas, ale także zagranicą, dała osobom wzgl. przed-

siębiorstwom, w wypadkach ukarania ich grzywną za przekroczenie przepisów tej ustawy, dwie drogi odwoławcze, a mianowicie możność wnoszenia odwołania do władz skarbowych II instancji, względnie do Komisji Odwoławczej lub też do Sądu, zastrzegając, że obwiniony, który wybierze drogę odwołania do władz skarbowych, traci prawo do wniesienia odwołania do Sądu. Ostatnia ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym przepisy ustawy poprzedniej, dotyczące postępowania odwoławczego, pozostawiła bez zmiany.

W tych więc warunkach, osoba, ukarana grzywną przez Urząd Skarbowy za przekroczenie przepisów o podatku przemysłowym w razie, gdy orzeczenie to jest niesłuszne, może złożyć rekurs, bądź do Izby Skarbowej, względnie Komisji Odwoławczej, bądź też do Sądu Pokoju.

Przepisy wykonawcze do obydwu ostatnich ustaw przewidują wzory orzeczeń karnych, wydawanych przez Urząd Skarbowy, w których wskazane są obie drogi postępowania odwoławczego. Jednakże Urząd Skarbowy na powiat białostocki rozesłał przed kilku dniami orzeczenia karne za przekroczenie art. 98 ustawy na innych wzorach. W czynnościach Urzędu Skarbowego w danym wypadku nie byłoby nic złego, gdyby nie ta okoliczność, że Urząd Skarbowy rozesłał te orzeczenia na starych drukach, mających zastosowanie do ustawy o podatku przemysłowym obowiązującej do końca roku 1922. W orzeczeniach rozesyłanych przez urząd Skarbowy na powiat białostocki znajduje się jedna tylko klauzula, że „przeciw decyzji przysługuje prawo wniesienia skargi do Komisji Okręgowej“.

Z powyższego wynika, że Urząd Skarbowy pozbawił osoby ukarane drogi odwołania się do Sądu, który do wszystkich spraw odnosi się bardzo obiektywnie, pomijając natomiast stanowisko fiskalne. Dowodem tego jest cały szereg wyroków, uchylających orzeczenia władz skarbowych i uniewinniających temsamem osoby ukarane przez Urząd.

Zachodzi pytanie, dlaczego Urząd Skarbowy rozesłał orzeczenia karne na niewłaściwych drukach, nie zawierających ustawowej klauzuli odwoławczej? Względami oszczędnościowymi tłumaczyć tego nie można, bo w tym wypadku, gdy użyto druków starych, należało odpowiednio uzupełnić, zgodnie z postanowieniami ustawy, czego nie uczyniono.

Izba Skarbowa winna wglądać w te sprawy, orzeczenia, wydane wbrew ustawie unieważnić i zarządzić wygotowanie i rozesłanie nowych orzeczeń karnych na drukach, jakie są przewidziane przepisami wykonawczymi do ustawy z dnia 14 maja 1923 roku względnie 15 lipca 1925 roku o państwowym podatku przemysłowym.



Profesor Jorga.



przywódca partii chłopskiej w Rumunii. Wystąpił jawnie jako partyzant ks. Karola przeciw Radzie Regencyjnej; wkrótce ma zwołać do Bukaresztu większe zgromadzenie opozycji na które przybędą dziesiątki tysięcy chłopów aby zmusić Bratianu do demisji.

„Dobry sąsiad“.

Obecnie wiele się mówi o możliwości nawiązania przyjaznych stosunków z S.S.S.R. Rząd polski wszelkimi siłami stara się podkreślić szczerą intencję swoich zamiarów w tym kierunku. Ciągają się długie i przewlekłe dyplomatyczne układy i rosną nadzieje na to, że bolszewicy wreszcie poprawią się i można będzie z nimi być w „zgodzie i przyjaźni“, jak z dobrym sąsiadem.

Jednak o „dobroci“ naszych sąsiadów można najlepiej przekonać się, rozpatując życie polskiej straży granicznej.

Wystarczy nieuwaga strażnika, i już jest złapany i wciągnięty w głąb „terytorjum“. Wystarczy głupstwo, żeby straż pograniczna znalazła się w ogniu karabinów maszynowych. Warunki zupełnie wojenne.

Niedawno skończyła się głośna swego czasu sprawa porucznika Jani, sprawa tak charakterystyczna dla „dobrego sąsiada“, a zasługująca na jej bliższe rozpatrzenie.

7-go czerwca, por. Jani, obchodząc swój uczyłostek, przypadkowo trafił na sowieckie terytorjum. Podobne wypadki nie granicy nie mogą być zaliczane do rzadkich. To było postanowione jak przez władze polskie tak i sowieckie, które w roku 1925 podpisały specjalną umowę, według której zabłąkany ma prawo bez przeszkód powrócić na swoje terytorjum. Zdawałoby się, że bez przeszkód mógłby wrócić i por. Jani, (oficer K.O.P. w mundurze), który zbiegiem okoliczności znalazł się za kordonem.

Jednak przeszkodził temu kierownik mińskiej czerezwyczejki Opański, który służbowo znalazł się w tych okolicach. Poleciał on sowieckiej straży granicznej por. Jani nie zwalniać, a potem przewiózł go

dreżyną do Mińska. W drodze dreżyna wpadła na kamień i przewróciła się. Kierownik czerezwyczejki i jego agent ponieśli śmierć na miejscu. Por. Jani, nadspodziewanie wolny, usiłował powrócić na terytorjum Polski. Został jednak znowu zatrzymany i teraz już oskarżony o zabójstwo Opańskiego. Sprawa wleciała się długo i dopiero 21 lipca por. Jani znalazł się wśród swoich, t. z. bolszewicy nie mieli możliwości dowieść rzuconego mu oskarżenia o zabójstwo czekisty.

Obecnie por. Jani otrzymał urlop, aby odpocząć po gościnnym przyjęciu, przygotowanym mu przez dobrych sąsiadów.

O tem, jak go przyjmowano donosi „Dziennik Wileński“, którego współpracownik rozmawiał z por. Jani po jego powrocie do Polski.

Przedewszystkiem por. Jani oznajmiono, że będzie rozstrzelany i, że polski konsul za nim nie ujmie się z powodu zerwania stosunków między Polską a Bolszewją na tle zabójstwa posła Wójkowa. Po takim „wstępie“ porucznikowi proponowano służbę w armji sowieckiej, jako dowódcy... dywizji.

Kiedy te obietnice nie poskutkowały, „dobrzy sąsiedzi“ przeszli do następnej części „porządku przyjęcia“ swoich sąsiadów. Por. Jani zamknięto w klateczce pod drabiną, klateczce takiej wielkości, że w niej można było tylko siedzieć, ale i w tym wypadku kolana opierały się o przeciwną ścianę. Jednocześnie było prowadzone dochodzenie, które prowadził osobiście naczelnik pogranicznych oddziałów G.P.U. Od porucznika starano się dowiedzieć o rozmieszczeniu polskich wojsk i podpisać gotową już deklarację, że nie chce on w przyszłości służyć w wojsku polskiem.

Przytem sprytnie wmawiano w niego, że w Polsce uważają go za umarłego z tej przyczyny, iż władze polskie otrzymały zawiadomienie o śmierci jego w czasie katastrofy z dreżyną. Na dowód pokazywano gazety. Zmęczonemu dochodzeniem i straszonymi warunkami życia, obiecywano, że zostanie przeniesiony do hotelu, że będzie miał dobre jedzenie i t. d., jeśli uczyni to, czego od niego wymagają.

Upartość porucznika była powodem groźby: śmierć albo zesłanie do obozu.

Dopiero na tydzień przed zwolnieniem porucznikowi Jani dano spokój.

Tak „dobrzy sąsiedzi“ bolszewicy przyjmują u siebie oficera polskiej straży granicznej. To nie jest tylko czczym wymysłem. To opowiadał sam por. Jani współpracownikowi poważnego pisma.



ANNA RUDAWIECOWA.

KU CZCI SIENKIEWICZA.

W 10-tą rocznicę śmierci Sienkiewicza.

W błękitnie niebios, tam, za białym obłokiem,
 Gdzie pośród złotych gwiazd wszechświata władnie Król,
 Spoziera dusza twa, ojcowskim tkliwym okiem
 Na biedną ziemię swą, zwycięstwo jej i ból.
 Na ziemię ofiarnie męczeńską krwią zbroczoną,
 Gdzie jeszcze echem drży kajdanów starych zgrzyt;
 Na Polskę, Matkę swą jedyną, wywalczoną,
 Dziejami krwawych łez jej okupiony byt.
 Kiedyś na ziemi żył, gdy byłeś między nami,
 Budziłeś miłość w nas dla świętej Matki Tej.
 Wskreszone ręką twą sunęły przed oczami
 Obrazy dawnych lat i dawnej chwały jej.
 Pocieszyć chciałeś nas w te ciężkie dni niedoli
 I jasną drogę w dal wskazałeś nam do zórz,
 Zebrane polskie łzy i wszystko co Ją boli.
 Czarowną ręką swą zmieniłeś w wianek róż.
 I dzisiaj, gdy na wieki skruszyły się kajdany,
 Gdy Biały Orzeł rozpostarł skrzydła swe,
 Gdy wolność starła łzy i zablizniła rany,
 Przypominamy znów prorocze słowa twe.
 Ty jesteś z nami dziś; Twa dusza co kochała
 I ożywiała nam wspomnienia dawnych lat....
 Więc pozwól, by u stop Twych-Polska zmartwychwstała
 Wdzięczności szczerzej, swej, złożyła skromny kwiat.

Igielki.

Łato w Białymstoku.

Najbardziej upośledzoną ze wszystkich pór roku jest stanowczo... lato, zwłaszcza w porównaniu z jej poprzedniczką wiosną. Wszystkie przymioty przypisuje się wiosnie... jest wonna, upajająca, piszą na jej cześć niezliczone wiersze i składa się jej hołd przez specjalne święta wiosny. Również jesień i zima otoczone są aureolą... sławną i rozkoszną jest nasza polska jesień, a zima, dająca możliwość najrozmaitszych sportów, wszak to wymarzony ideał młodzieży.

A lato?—Na każdym kroku biedne lato się znieważa. Słyszymy, że jest nieznośne, suche, skwarne, że muchy w domu i komary na świeżem powietrzu są utrapione, że poza poceniem się żadnemu innemu zajęciu oddawać się nie można. A ponadto każdy przed latem pragnie uciec do t. zw. letnisk. Spotyka więc pani Fajgenbaum panią Pomeranc i opowiada jej, że wyjeżdża do Krynicy, ta ostatnia natomiast chwali się, że wynajęła już ślicz-

ne mieszkanie w Zoppotach, a następnie w tydzień potem widzą się ku wielkiemu wzajemnemu zdziwieniu na letnisku... w Ignatkach.

Natomiast w Białymstoku kanikuła. Urzędnicy siedzą w biurach w koszulach z czerwonymi twarzami, przyczem czynność ich polega na tem, że co minutę obcierają twarz chusteczką, a co dziesięć minut posyłają woźnego po wodę sodową. Pan naczelnik zaś pod wpływem wielkiego upału śpi, a woźny z tajemniczą miną ogłasza interesantom, że pan naczelnik ma bardzo ważną konferencję i dzisiaj nie przyjmuje.

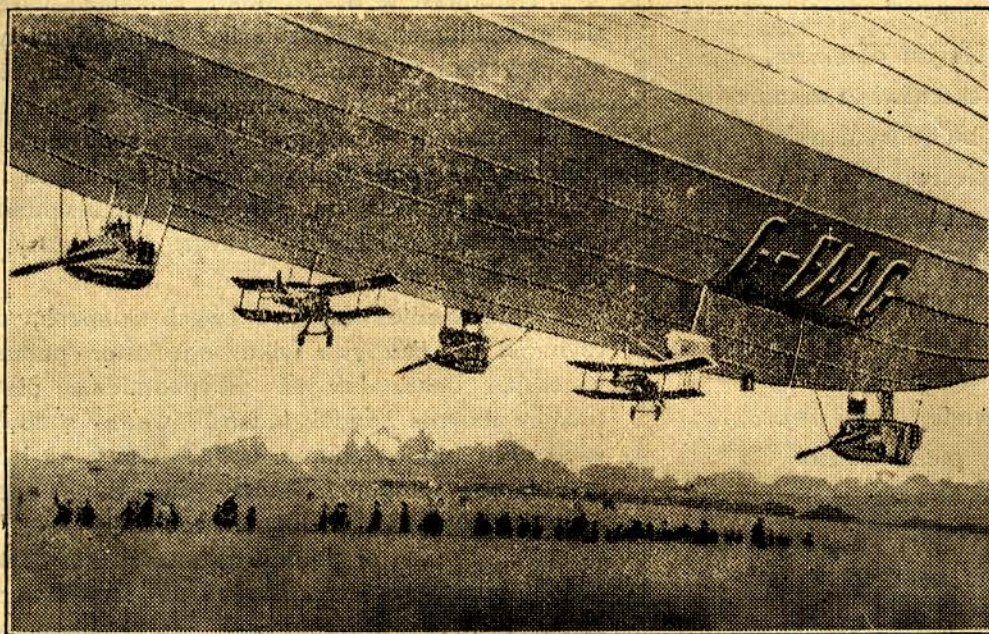
Śpią również kupcy w swych sklepach, a bezczynność tę przerywa tylko egzekutor podatkowy, wręczając nakaz lub też przypomnienie płatnicze. Kwitnie jedynie handel lodami i wodą sodową ku wielkiemu zadowoleniu p. Dra Perelsztejna i innych fabrykantów lemoniad, którzy na widok pocących się współobywateli radośnie zacierają ręce. Koło wózków z lodami tłumnie gromadzi się młodzież i pożądlivym wzrokiem spogląda na szczęśliwych posiadaczy dwudziestogroszówek, którzy namiętnie zajądają lody, przyczem sok kapie im na ubrania.

Nastrój senny panuje też w cukierni Metza. Stary niegolony pan, który zawsze po południu przychodzi na herbatę, chrapie właśnie nad gazetą, kelner zapamiętale odpędza muchy ze stołu, stanowiącego siedzibę giełdy towarowej w Białymstoku, a obecnie zupełnie osamotnionego. Świeci też pustkami stół, w pierwszym pokoju, zajęty w innych porach roku stale przez klub starych kawalerów, adurujący piękną bufetową.

Do ogrodu miejskiego spieszą tłumy. Chcą przybyć tam przed szóstą godziną po południu, aby nie płacić wstępu 30 groszy. „Gratisowcy“ ci siedzą następnie wytrwale aż do zamknięcia ogrodu i krytykują muzykę, ponieważ zdaniem ich gra w zbyt wielkich odstępach czasu i same stare rzeczy, co przy wstępie 30-groszowym nie winno mieć miejsca. Na ławkach w bocznych alejach siedzi młodsza generacja, a mianowicie on i ona, przyczem on zapewnia jej swą dozgonną miłość oraz, że funduje jej bilet do cyrku.

Cyrk bowiem jest dziś największą atrakcją w mieście. W kinie z powodu upału jest pusto, dopiero o 12-ej godz. w nocy, kiedy już jest chłodniej, publiczność zapełnia kino, aby oglądać obraz p. t. „Jak się rodzi człowiek“. Szerokie warstwy wola jednakże cyrk. Młodzież tedy podmiejska tłumną falą napływa ulicą Nadrzeczną do ponętnego przybytku, a odpędzona przez policjanta po chwili wraca czatując na sposobność, aby się na gapę wepchnąć do środka. Czekają tam wszakże nielada rozkosze; walczyć dzisiaj ma Antoś Bomba, mistrz Zabłudowia z Jankiem Świdrygajło, mistrzem Choroszczy... zrozumiała zatem ciekawość rozpiera serca, kto zwycięży.

MANEWRY ANGIELSKIEJ FLOTY POWIETRZNEJ w LONDYNIE.



Samoloty angielskiej floty powietrznej wykazały wielką sprawność przy obronie Londynu (w czasie manewrów), startując z Zeppelinu R. 33.

Mimo wszystko ogólne panuje pragnienie, aby się lato wreszcie skończyło i ustąpiło miejsca jesieni. Nie mogę się z tem zgodzić. Wszak to jedyna pora roku, ujawniająca w całej pełni powaby naszej płci pięknej. Ludzie jadą do Paryża, płacą kolosalne pieniądze, aby oglądać tam rewję nagości. Czy nie szkoda pieniędzy? Zostań bracie w Białymstoku! Dlatego chwalebnie lato w Białymstoku, nic nie dam powiedzieć na lato, bo lato... no wogóle, ja na to, jak na... lato.

Japer.

Niesłuszne wywody.

W „Dzienniku Białostockim” z dnia 3 sierpnia w art. p. t. „Jak będą uregulowane pensje urzędnicze”, zamieszczone zostały wywody „osoby, wtajemniczanej w zamiary i nastroje sfer rządowych” w sprawie największej bolączki państwowej, jaką jest nagląca konieczność uregulowania głodowych uposażeń urzędniczych. Osoba ta „wywodzi”.

„Podstawą do określenia pensji najniższych t. j. najmłodszych urzędników nie może być budżet całej rodziny. Byłby to zapewne ideał, aby młody człowiek natychmiast po ukończeniu nauk, wstępując na służbę państwową mógł zaspokoić wszelkie potrzeby żony i dzieci. Osiągnięcie tego ideału jest w tej chwili nierealne, nie tylko dla nas, ale i dla znacznie bogatszych narodów.

Początkowe wynagrodzenie urzędnika XII czy XI kategorii, musi być stosunkowo skromne. Zato należy przed młodymi otworzyć widoki na przyszłość, aby nie tylko ambicja, ale i wyrachowanie materialne zachęcało do wysiłku. Dlatego bardzo wydatnie

należy podnieść pensje wyższych kategorii urzędników, ludzi starszych, których prawo do utrzymywania rodziny jest niewątpliwe.”

Sądząc z „wywodów”—„osoba” mało wtajemniczona jest w zamiary i nastroje decydujących sfer rządowych a najmniej już świadoma warunków bytowania urzędników i naszych stosunków urzędniczych. „Osoba” nie wie, że urzędnikami X, XI i XII kategorii, których jest więcej, niż urzędników kategorii wyższych, są także ludzie starsi, których prawa do utrzymywania rodziny nikt kwestionować nie może. „Osoba” dalej w porywie dopatrywania ideałów wśród rzeczy, których realizacja jest uczynieniem zadość prostej konieczności, nie widzi, że urzędnikami niższych kategorii są ludzie, którzy spełnianie obowiązku względem Ojczyzny w dniach bojów o niepodległość ponad interes własny wynieśli i dlatego tylko niejednokrotnie—zostali urzędnikami niższych kategorii. Za to „osoba” odmawia im prawa do utrzymywania rodziny i jako poclechę w dniach urzędniczego głodowania—radzi tworzyć przed nimi widoki na przyszłość. A dzisiaj? Dzisiaj, według wywodów „osoby” mogą głodować i świecić dziurami w ubraniu.

Nie „osoba”—niewtajemniczona i nielogicznie myśląca!

Urzędnikom kategorii niższych należy także stworzyć warunki znośnego bytowania. I oni muszą jeść, gdzieś mieszkać i w coś ubrać siebie i swe rodziny.

Urzędnicy wyższych kategorii nie są należycie uposażeni, to nie ulega wątpliwości, a przeto pensje ich muszą być podwyższone, ale przecież pensje

urzędników kategorii niższych wystarczają zaledwie na 10—15 z 30—31 dni w miesiącu, stąd też nad dolą ich trzeba może zastanowić się najpoważniej, głębiej wniknąć w warunki ich bytowania...

W każdym bądź razie — do urzędników tych (niższych) jako najwięcej głodujących ustosunkować się trzeba inaczej, niż wywodzi „osoba“.

Rozwiązanie Sejmiku.

Reskryptem z dnia 22 lipca b. r. Województwo Białostockie zawiadomiło przewodniczącego Wydziału Powiatowego, p. starostę Billka, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozwiązało Sejmik i Wydział Powiatowy powiatu białostockiego. Dzień rozwiązania Województwo wyznaczyło na 25 lipca, z tem, że wybory powinny odbyć się w ciągu 6-u tygodni. Do czasu ukonstytuowania się nowego organu Powiatowego Związku Komunalnego załatwianie bieżących spraw zostało powierzone p. przewodniczącemu na mocy art. 51, Dekretu Tymczasowego o ordynacji wyborczej z dnia 4 lutego 1919 r. Na członków Sejmiku mogą być powołani członkowie rad gminnych i wiejskich.

Spodziewać się należy, że ludność, która zaczyna się orjentować jakie cele, zadania i obowiązki włożone są na Sejmik i Wydziały Powiatowe, dalej wiedząc, że gospodarka samorządowa Powiatowego Związku Komunalnego zależy całkowicie od doboru ludzi wchodzących w skład Sejmiku i Wydziału Pow., wpłynie na poszczególne rady gminne i miejskie aby te do Sejmiku wybierały ludzi posiadających pewne przygotowanie do pracy samorządowej i ludzi dających gwarancję, że nie osobiste sympatje i antypatje lub też względy polityczne, ale dbanie o sprawę ogólną będą przyświecały ich pracy w dziedzinie samorządowej.

Z praktyk urzędu pocztowego w Supraślu.

P. kierownik urzędu pocztowego w Supraślu, według mego przekonania, niejednokrotnie interpretuje mylnie swe obowiązki służbowe. Mam na myśli przede wszystkim sprawę doraźnego egzekwowania przez p. kierownika kar pieniężnych za rozmowy telefoniczne. Przedstawia się ona następująco.

Abonenci telefonów w Supraślu, uprawnieni do korzystania ze swych aparatów przy rozmowach zamiejskich (między miastowych) mogą korzystać z tychże aparatów bez specjalnych opłat (rozmowy lokalne) przy rozmowach z Białymstokiem.

Zachodzą wypadki, że z aparatów tych rozmawiają z Białymstokiem osoby, przebywające chwilowo w Supraślu. P. kierownik urzędu zarządził ścisłą kontrolę rozmów telefonicznych Supraśl—Białystok

i wypadkach, gdy rozmowę prowadzi osoba, korzystająca w danym wypadku z uprzejmości abonenta, osobę tę urzędowo wzywa do urzędu i żąda od niej uiszczenia na rzecz Skarbu kary w wysokości 1 zł., do czego, sądzę, nie jest uprawniony.

Abonenci telefonów w Supraślu nie znają dotychczas rozporządzenia, zabraniającego korzystania z zainstalowanych w ich mieszkaniach względnie biurach aparatów telefonicznych, przez osoby dajmy na to stale w tych mieszkaniach niezamieszkałe, bądź też stale u abonentów niezatrudnione.

Gdyby jednakże zarządzenie takie zastępowało prawo obyczajowe dla Supraśla obowiązujące, kary za niestosowanie się do postanowień tego zarządzenia, rozumując logicznie, należałoby pobierać od abonentów, nie zaś od osób, korzystających doraźnie z uprawnień tych ostatnich, za ich zgodą, a już absurdem co najmniej jest pobieranie przez p. kierownika kar w wysokości jednego złotego.

Sprawą tą zainteresować się winny właściwe władze.

S. K.

XIX Międzynarodowy Kongres Esperantystów w Gdańsku.

(Od własnego korespondenta).

Dnia 29 lipca 1927 roku odbyło się w Gdańsku w lokalu Schützenhaus'u uroczyste otwarcie XIX międzynarodowego kongresu Esperantystów w obecności przedstawicieli wszystkich rządów, akredytowanych przy rządzie Wolnego miasta Gdańska oraz około 1200 delegatów i kongresantów ze wszystkich krajów.

Otwarcie zagajone zostało odegraniem przez orkiestrę symfoniczną uroczystego marsza.

Głos zabiara p. Insbrück z propozycją obrania na przewodniczącego p. Feltermanna. Wniosek ten przyjęty został przez obecnych oklaskami.

Przewodniczący wita wszystkich zebranych na sali przedstawicieli rządów, władz i kongresantów jak również przybyłą na uroczystość rodzinę Twórcy jęz. Esperanto—Zamenhofs, a szczególnie przedstawiciela Rządu Polskiego, radcę legacyjnego p. Zalewskiego, który wiele przyczynił się do powodzenia kongresu.

Głos udzielony zostaje następnie p. Privatowi, Kierownikowi Międzynarodowego Biura Ruchu Esperanckiego w Genewie, który w dłuższym i pięknym przemówieniu szczegółowo analizuje język Esperanto. Zdaniem mówcy, na podstawie faktów, język Esperanto jest właśnie tym czynnikiem, który zdoła zbliżyć do siebie wszystkie narody.

Następnie przemawia Dr. Strunk, kierownik

Wydziału Wiedzy i Ośw. w Senacie Gdańskim. Życzy on Kongresowi (w jęz. niemieckim) powodzenia i stwierdza jednocześnie, że jęz. Esperanto nie wpływa zupełnie na rozwój lub naukę jęz. narodowych, czyli jego poprzednia obawa co do tego jest zupełnie niezasadniona.

Przemawia po nim zast. Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku v. Hamela, który życzy Kongresowi powodzenia jako przedstawiciel właśnie tej Ligi, która uznała język Esperanto za odpowiadający swemu żądaniu.

Imieniem Rządu Polskiego przemawia następnie p. Zalewski, Radca legacyjny, (w jęz. polskim). Żastanawia się on przedewszystkiem, że właśnie znamienne jest to, że już w ciągu ostatnich lat 5 wybrano 2 razy miasto Gdańsk, jako miejsce odbycia się kongresu. Mówca tłumaczy to pozycją zajmowaną przez wolne miasto pod względem politycznym i ekonomicznym.

Mówca następnie zaprasza imieniem Rządu Polskiego wszystkich kongresanów do Warszawy na pielgrzymkę do grobu Zamenhofs, zapewniając przytem, że Rząd Polski czyni wszystkie wysiłki w celu pojęcia na spotkanie uczestnikom Kongresu. Przemówienie jego zostaje tłumaczone na miejscu przez p. Essigmana z Warszawy. Mowa P. Zalewskiego zostaje przyjęta oklaskami.

Przemawia następnie w jęz. niemieckim poseł austriacki, który m. in. oświadcza, że w Austrii postępy jęz. Esperanto są wprost gigantyczne. Już w chwili obecnej istnieje specjalny oddział policji espe-

COOLIDGE



prezydent Stanów Zjednoczonych rezygnuje ze swej kandydatury w przyszłych wyborach.

Z CHIŃSKIEJ ARMJI



Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że w Chinach nawet kobiety i dzieci zostały powołane do pełnienia służby wojskowej. Ilustracja nasza przedstawia „świeżo upieczonych” żołnierzy, którzy za ledwie przed tygodniem zamienili tornister szkolny na karabin.

ranckiej, która zatrudniona jest przy pracach, mających styczność z cudzoziemcami.

Imieniem rządu Hiszpanji przemawia major Rongorn, zapewniając obecnych, że Hiszpanja już dawno oceniła doniosłość międzynarodowego jęz. Esperanto, który jest tam bardzo rozpowszechniony.

Przemawiają następnie:

Przedstawiciel międzynarod. Biuro Pracy w Genewie. Odczytuje on m. inn. telegram (Polskiego Ministra Pracy i Opieki Społecznej) Sokala.

Przedstawiciel Neederlanji (Holandji) Insbrücker
Burmistrz miasta Kopenhagi p. Lindhagen

Brat Zamenhofs, Dr. Leon Zamenhof

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Techników.

„ Ligi Paneuropejskiej

„ Zw. Esper. w Australji

„ „ „ Austriji

„ „ „ Bruksell (Belgja)

Dr. Keempneers

„ „ „ Angliji

Przedstawiciel Zw. Esper. w Czechosłowacji

„ Niemieckich Esperantystów

Czechosłowacji

„ Duńskiego T-wa Esperantystów

Pani Tuschińska—najstarsza Esperantystka w Gdańsku (83 l.)



KTÓRA NAJPIĘKNIEJSZA?

Wielki wybór kostjumów kąpielowych.

Estonja, Finlandja, Francja. W imieniu Ministerstwa Oświaty Rzeszy Niemieckiej Dr. Klimke.

Węgry, Włochy, Japonja (Dr. Oska) Łotwa, Litwa, Jugosławja, Szwajcarja Stany Zjednoczone Amer. Póln. Bułgarja.

Imieniem Esperantystów Polskich przemawiał Profesor Odo Bujwid. Zaprosił on wszystkich uczestników Kongresu do Warszawy.

Po przemówieniach posiedzenie zamknięte zostało przez p. Feltermana.

L-ski.

Z e ś w i a t a .

Pływająca wyspa.

W następnym miesiącu rozpocznie się budowa pierwszej pływającej wyspy na Oceanie Atlantyckim według planu amerykańskiego inżyniera Edwarda Armstronga. Wyspa będzie zbudowana o 870 km. na wschód od New Jorku. Będzie to mocno przymocowana do dna morskiego stalowa platforma, która nie straci równowagi nawet podczas najsilniejszych burz i huraganów. Długość wyspy wynosi 365 mtr., szerokość — 120 i wysokość — 100 mtr. Pływająca wyspa będzie przystosowana do lądowania samolotów, a łańcuch następných pływających wysp, co 650 klm., będzie przystanią dla floty powietrznej podczas przelotu nad oceanem.

Z Rosji Sowieckiej.

Sowcenzura.

W sierpniu b. r. zostanie zwołana w Moskwie

konferencja, która poświęci swe obrady specjalnie prasie. W programie obrad oprócz bieżących zagadnień postawiony będzie wniosek o bardziej ścisłej kontroli nad wydawnictwami ni rządowemi.

Z Polski.

Jedna z grup finansowych amerykańsko-holenderskich żywo zainteresowała się w ostatnich czasach projektem rządu polskiego, zmierzającym do osuszenia 18,000 km² bagnisk na Polesiu. Nawiązane z tą grupą rozmowy doprowadzą prawdopodobnie już w najbliższym czasie do uzyskania większej pożyczki inwestycyjnej.

Z naszych stron.

Rosyjskie T-wo Dobroczyńności w Grodnie podaje do wiadomości wszystkim specjalistom robotnikom, jak również inżynierom chemikom, którzy pracowali w Rosji w fabrykach wyrobów gumowych „Treugolnik“ i „Prowodnik“, że mogą otrzymać odpowiednią pracę według swej kwalifikacji w Warszawie, gdzie otwarta została nowa fabryka gumowa. Bliższych informacji udziela Ros. Tow. Dobroczyńności w Grodnie, ul. Rynku-Swiętego i Rosyjski Komitet Opiekuńczy w Warszawie, Marszałkowska 68 m. 4.

Lokaut w Grodnie.

W Grodnie unieruchomiona została fabryka zapalek „Marjos“, zatrudniająca około 150 robotników. Unieruchomienie zakrawa na lokaut ze strony

dyrekcji, która w ten sposób zmusić chce prawdopodobnie strajkujących robotników do odstąpienia od swych żądań. (o strajku w swoim czasie donosiliśmy).

Czy nie dowodzi to słuszności naszego twierdzenia, że działalność zagraniczne spółki, eksploatującej Polski Monopol Zapalczany, wygląda w rzeczywistości cokolwiek inaczej, niż w reklamach, zamieszczanych we wpływowej na sfery rządzące prasie stołecznej.

* * *

W dniu 7 sierpnia odbędzie się w Suwałkach przy udziale posłów Witosa i Erdmana zjazd rolników z powiatu suwalskiego do „Piasta“ należących.

Na jeździe, według zapowiedzi organizatorów, omawiane będą wyłącznie sprawy gospodarskie.

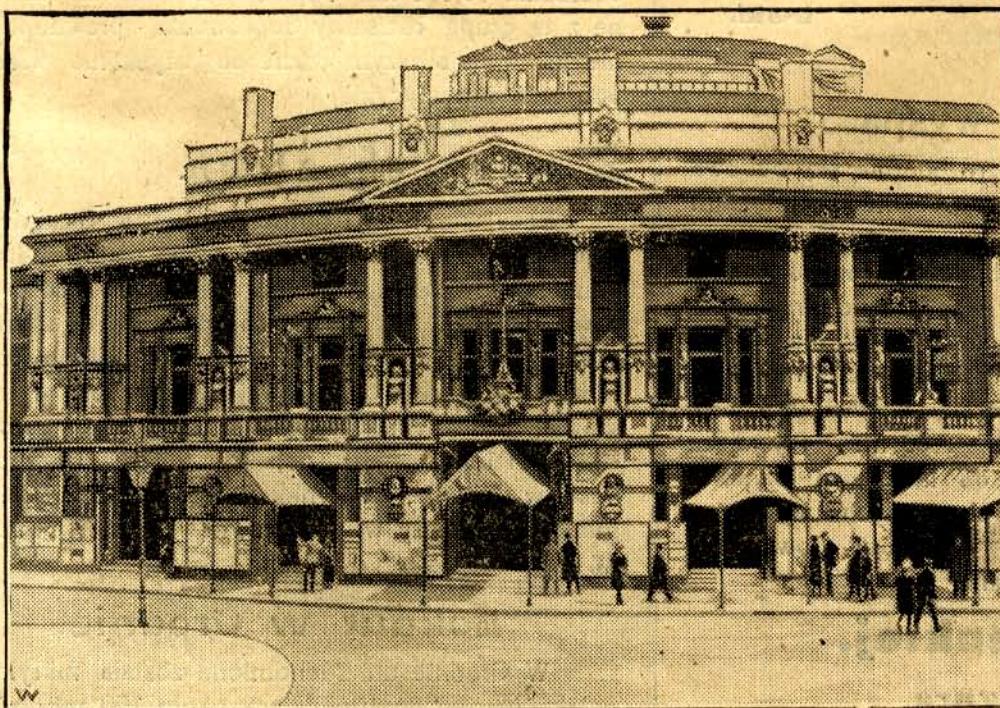
Zobaczymy! W wyborach do samorządów w powiecie suwalskim piastowcy niespodziewani uzyskali kilkanaście mandatów. Żelazo trzeba kuć na gorąco. Otóż i zjazd z udziałem posła Witosa.

Siemiatycze.

Konduktor głosem donośnym oznajmia — stacja Siemiatycze, Siemiatycze. Wsiadam. Dowiaduję się, że miasto Siemiatycze od stacji tejże nazwy oddalone jest o 9 klm. Wsiadam więc do autobusu, który bez wypadku dowiózł mnie wprost do hotelu „Bristol“, luksusowego dla Siemiatycz. Hotel rozporządzał kiedyś czterema pokojami, z tych jeden zajęła właścicielka, drugi notariusz p. Repliński, dwa zaś, naocześnie otwarte, przyjezdnych do się zaprasza-

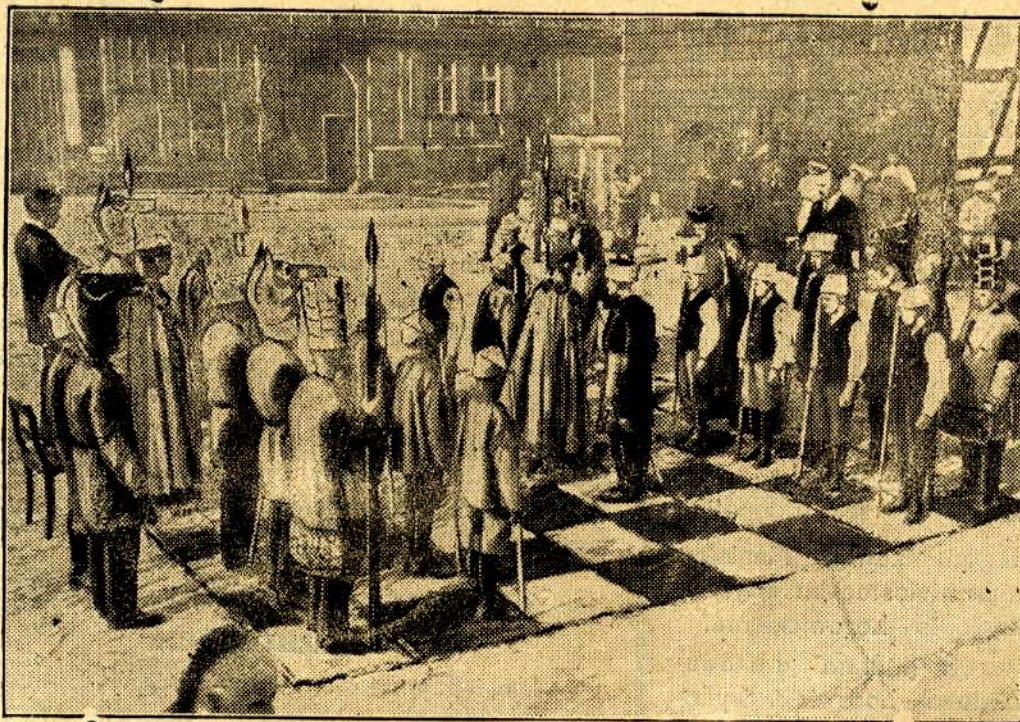
ją. Po ulokowaniu się w jednym z nich sięgam po „Przewodnik po guberni grodzieńskiej“, którego autor Edward Maliszewski, m. in. pisze: „Miasto Siemiatycze nad rzeką Kamionką własność w końcu XVIII wieku ks. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, głośnej ze swej działalności społecznej. Wymurowała ona w Siemiatyczach dwupiętrowy ratusz, założyła drukarnię, bibliotekę, gabinet historii naturalnej, zbiory starożytności, zakłady przemysłowe i szkołę akuszerok“. Zaciekawia mnie to do tego stopnia, że niezwłocznie prawie udaję się w wędrowkę po mieście. Na pierwszy rzut oka czyni ono wrażenie niekorzystne: ulice poprostu zapraszają do Siemiatycz p. gen. Składkowskiego. Maleńka uwaga. Gdyby p. Minister Składkowski rzeczywiście przybył do Siemiatycz, dalibóg niechaj oszczędza siemiatyckie brukki i potykające się na nich w dzień biały wspaniałe okazy trzody chlewnej. Na środku rynkustara rudera; to ów ratusz przez ks. Annę z Sapiehów wybudowany do trzydziestu dwóch właścicieli obecnie należący. Właśnie komisja sanitarna dokonywała oględzin walącego się gmachu. Korzystając z tego, że przechodził kierownik komisji ekspozytury starostwa bielskiego w Siemiatyczach, „zrobiłem“ z nim maleńki wywiad dla „Ilustrowanego Tygodnika Kresowego“. P. kierownik oświadczył mi, że aczkolwiek stan sanitarny miasta pozostawia wiele do życzenia, o całe niebo lepszy jest od stanu, jak był w chwili, gdy przed kilku miesiącami p. Kierownik objął tutaj urzędowanie. P. kierownik począł uprzejmie udzielać mi informacji miasta dotyczących. Niestety rozmowę naszą przerwał watek aeroplanu. Mnie on niewiele w tej chwili obchodził, atoli p. kierownik był innego

Słynna w całej Anglii sala koncertowa-miejscem popisów bokserskich.



Znany impresario boks Harry Jakobs zamierza w październiku b. r. urządzić cały szereg imprez dziedziny boks.

Gra w szachy za pomocą żywych figur.



Poza figurami, na krzesłach stoją partnerzy.

zdania. Na wszelki wypadek — szybko podążył do urzędu. A nóż minister Składkowski! Powróciłem skwaszony do hotelu, gdzie nawiązałem rozmowę z właścicielką. Zapytuje ją: „Czy jest w Siemiatyczach drukarnia“. Zapewne, gdyż właściciel kina drukuje gdzieś afisze i programy. Czy są zbiory starożytności? Czemu nie! Kilka naszych kupców handluje starem żelazem i innymi starymi rzeczami. A czy szkoła akuszerek jeszcze istnieje? Panu potrzebna akuszerka? Przecież dowód osobisty świadczy, że pan jest kawalerem. Również co do gabinetu natury jasnej odpowiedzi nie otrzymałem. Moja interlekutorka oświadczyła z niechęcią, że gabinety z naturą są zapewne w Siedlcach i Warszawie, a może nawet w Białymstoku i życzeniem „dobrej nocy“ rozmowę ze mną zakończyła. Poszedłem spać. Wczesnym rankiem sen z powiek spędziła mi rzewna melodia „Cyganki“, śpiewanej przy akompaniamencie gitary przez siemiatyckiego tenora notariusza p. Replińskiego, który podobno w ten sposób skraca sobie długie chwile oczekiwania na klientów.

Regulując rachunek, zagadnąłem właścicielkę hotelu: A jak tam, proszę panią, z wyborami do rady miejskiej. Ożywiła się niewiasta i odrzekła: Całkiem dobrze. Żydzi wystawili jedną listę i uzyskali 16 mandatów, polacy zaś — 5 list i uzyskali 6 mandatów...

K. M.

Z Białegostoku.

Firma białostocka „Max Behsler“ (Sienkiewicza

18) w reklamach swych podkreśla, że obok „instalacji, światła elektrycznego, motorów, dzwonek i telefonów“ przeprowadza czy też dokonyuje **alarmy**.

Czy przeprowadzenie alarmów jest specjalnością firmy nie wiem, przypuszczam jednak, że tę specjalność firma winna pozostawić ratuszowi w czasie pożaru i kilku ojcom miasta — w czasie posiedzeń Rady Miejskiej.

Czasem także pijakom.



Prof. dr. C. Duisberg, który wygłosił mowę wstępną na otwarciu zjazdu Państwowego Związku Przemysłu w dniu 2 i 3 sierpnia, w Niemczech.

„Magistrat m. Białegostoku, postanowił pozostawić po sobie pamiątkę w postaci „Księgi pamiątkowej miasta Białegostoku“, która jest foljant formatu 39×29 cm., wagi kilku kg., w skórzanej zamkniętej oprawie.

Na pierwszej stronie tej „Księgi“—zamieszczony będzie barwny herb miasta Białegostoku i daty: 1320—1919.

13 pierwszych stron księgi zajmie „Historja miasta Białegostoku“, dalej zamieszczony zostanie wizerunek odznaki 42 p.p. w powiększeniu 3 1/2, oraz „Akt nadawczy“.

Potem—następuje kilka stron, wypełnionych własnoręcznymi podpisami wysokich gości, wysoko postawionych osób, znanych obywateli miasta i działaczy społecznych. Na pierwszym miejscu figuruje własnoręczny podpis Pierwszego Marszałka Polski—Józefa Piłsudskiego.

Sporządzenie „Księgi pamiątkowej“ Magistrat powierzył znanemu na gruncie białostockim artyście-grafikowi p. Bolesławowi Zagłobie—Łozowickiemu.

Wizerunki oraz treść księgi (literami drukowanymi w stylu rococo) p. Zagłoba—Łozowicki wykonuje odręcznie, specjalnymi piórkami graficznymi. Jest to mozolna praca, wymagająca dużego naprężenia oczu, wielkiej wytrwałości, wytrzymałości i uwagi.

Swą pracę nad wykonaniem „Księgi pamiątkowej miasta Białegostoku“ p. Zagłoba—Łozowicki rozpoczął z dniem 10 czerwca r. b., ukończy ją zaś—w pierwszej połowie września rb.“

Tyle o wielkim wyczynie magistrackim pisze

dobrze zazwyczaj poinformowany „Prozektor“.

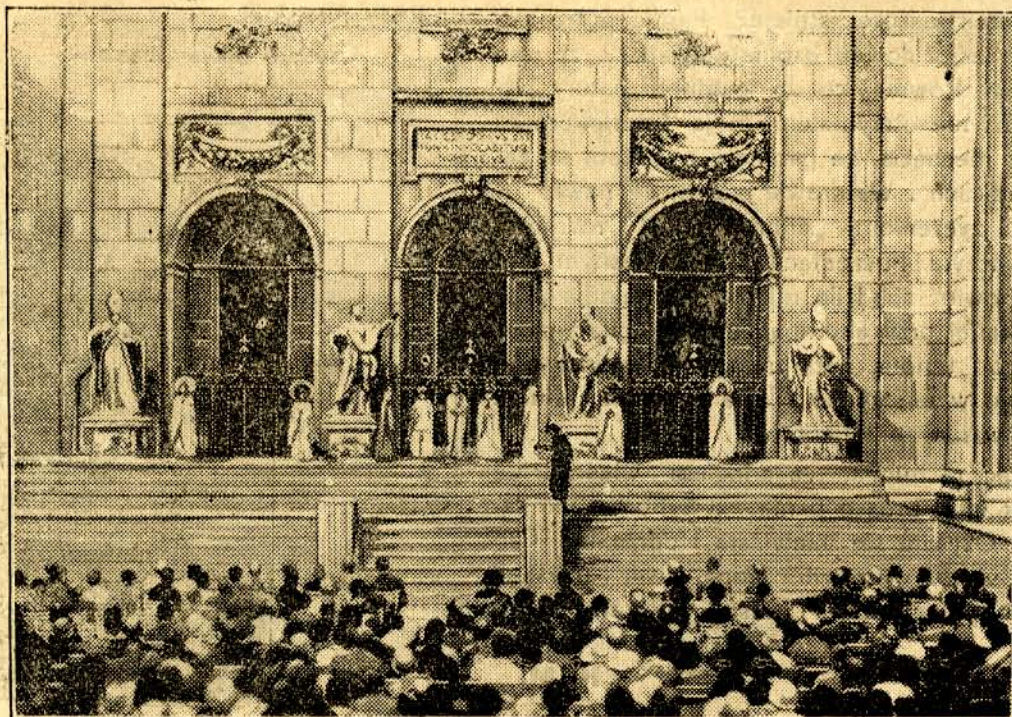
Zapytujemy ze swej strony jaką sumę Magistrat wyasygnował na pokrycie kosztów z opracowaniem i wykonaniem księgi pamiątkowej związanych?

Samorząd m. Białegostoku w porównaniu chociażby z Grodnem jest biedny, aż dziwnie za biedny... ale bo i czasem rozrzutny. Panowie, ojcowie grodu nad Białką, wydanie księgi pamiątkowej pamięci waszej laurów nie przysporzy, błędów popełnionych nie przekreśli. Czyż przeto nie lepiej było dajmy na to równających się wydatkom w tym wypadku sumę przeznaczyć na pomoce szkolne dla najuboższej ze szkół powszechnych w mieście, względnie na inny cel realny, a wydanie księgi pamiątkowej odłożyć na później.

Jesteście wciąż niepoprawni. Zdaje się, że już tak do końca urzędowania na fotelach magistrackich tkwić będziecie w nieumiejętności odróżniania rzeczy koniecznych od potrzebnych.

ZMIANY NA STANOWISKACH SŁUŻBOWYCH.

Dowiedujemy się, że Naczelnik Wydziału Administracyjnego w Białostockim Urzędzie Wojewódzkim, p. Wincenty Tyszko przeniesiony został na stanowisko Vicewojewody w Brześciu n. B., zajmowane dotąd przez p. dr. Juljusza Żymirskiego. P. Tyszce, który zaskarbił sobie szacunek u społeczeństwa białostockiego i wśród sfer urzędniczych, życzymy na nowem stanowisku pomyślnej pracy dla Państwa.



Scena końcowa z „Jederman'a“.

Kiedy będzie zwołany Sejm

W Sejmie ożywienie. Zjechali się liderzy frakcyj i przedstawiciele stronnictw z marszałkiem Ratajem na czele. W kularach krąży wersje o zwołaniu Sejmu w pierwszych dniach sierpnia. Wniosek o zwołaniu Sejmu, najprawdopodobniej podpiszą wszystkie frakcje. Przedstawiciele mniejszości wniosku tego podobno nie podpiszą.

Nie wykluczona jest i ta możliwość, że do tego czasu sesja może być zwołana przez Rząd, tembardziej jeżeli w bieżącym miesiącu zostanie rozwiązane zagadnienie podwyżki płac urzędnikom.

Zmiany w organizacji władz skarbowych.

W Nr. 66 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 27 lipca r. b. ukazało się rozporządzenie p. Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca r. b. o organizacji i zakresie działania Izb Skarbowych i podległych Izbom Urzędów Skarbowych.

Rozporządzenie to dotyczy przeważnie zakresu działania Izb, Urzędów i Kas Skarbowych. Pozatem wprowadza nowość w podziale pracy w poszczególnych Urzędach, którą płatnicy napewno przyjmą z radością do wiadomości. Mianowicie od dnia 1 sierpnia r. b. księgi biercze podatków bezpośrednich prowadzić będzie Kasa Skarbowa (nie jak dotychczas Urząd Skarbowy, przyp. red.), która nadto prowadzi będzie egzekucję podatków. Do Urzędu Skarbowego należeć będzie wydawanie zarządzeń, dotyczących egzekucji podatków oraz ścisły nadzór nad akcją egzekucyjną.

Nareszcie więc skończą się wędrówki osób, płacących podatki i do Urzędu Skarbowego i do Kasy Skarbowej, gdzie musiały często tracić wiele czasu, by w dwóch urzędach załatwić jedną czynność.

Wielki Letni CYRK

Sportowy „Coloseum“

w Białymstoku na placu przy Nadrzeczej 1

Po raz pierwszy w Białymstoku. Cykl sensacyjnych dotychczas niewidzianych atrakcyj krajowych i zagranicznych, między innymi

Walki Francuskie

o nagrodę 5000 zł.

Ceny miejsc od 1 zł. do 4 zł.

W niedzielę 7 sierpnia o 4-ej p. p.

WIELKIE SENSACYJNE DZIENNE PRZEDSTAWIENIE.

Marsz śladem Kadrowki.

Z Białegostoku wyjechała do Krakowa drużyna sportowa 42 p.p. z p. por. Krasickim na czele, składająca się z 13 osób celem wzięcia udziału w marszu Szlakiem Kadrowki.

Do zawodów zgłosiło się 96 drużyn i dlatego liczyć się należy z wielkim współzawodnictwem.

Dystans marszu wynosi 127 km i obejmuje 3 etapy: Kraków—Miechów, Miechów—Jędrzejów i Jędrzejów—Kielce. Wymarsz nastąpił z Krakowa, dnia 5 sierpnia z rana.

Drużynie sportowej 42 p. p. życzymy powodzenia.

Czyżby pożądany zwrot.

Prasa stołeczna podróży Marszałka Piłsudskiego do Wilna przypisuje większe znaczenie polityczne.

Podróż ta wiąże się jakoby ze sprawą nawiązania bezpośrednich rokowań polsko-litewskich, które poparte zostałyby odpowiednio przez dyplomację angielską i francuską.

Istnieją podobno podstawy, na których dojdzie do porozumienia pomiędzy Litwą i Polską, które doprowadzi do zrzeczenia się przez Litwę uroszczeń do Wilna. W tym kierunku zabiega także prof. Herbaczewski. Rząd Waldemaresa znajdując się w ciężkiej sytuacji, wywołanej opozycją prawie wszystkich partyj, dąży do nawiązania przyjaznych stosunków z Polską, by tym sposobem zapewnić Litwie rozwój gospodarczy.

Najbliższa przyszłość pokaże w jakim stopniu wiadomości te odpowiadają prawdzie.



UWAGA!

UWAGA!

Zakład Krawiecki

T. Zajdmana przy ul. Giełdowej 11

wykonywa po cenach umiarkowanych wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa. Wykonanie wykintne według ostatniej mody przez pierwszorzędną siłę warszawską.

WSTĄPCIE!

PRZEKONAJCIE SIĘ!

P. T. Urzędnikom państwowym na raty!



„POLMIN“

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

w DROHOBYCZU.

Oddział w Białymstoku.

BIURO

Warszawska 7, telef. 10-34

SKŁADY

Kraszewskiego 35, tel. 10-14

Nafta

Smary

Benzyna

Asfalt

Oleje

Parafina

Poleca: Benzynę rektyfikowaną we wszystkich gatunkach (do popędu, do celów ekstrakcyjnych i dezynfekcyjnych), Parafinę, Asfalt, Smary stałe, Toxotte'a do wozów, lin, etc. Oleje: wrzecionowe, szpika, maszynowe, cylindrowe, transformatorowe, turbinowe, automobilowe, hutnicze etc.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

Biurowo czynne od godz. 9 rano do 5 wiecz.

!! Spieście się przekonać !!

Znana przedwojenna firma w Białymstoku.

B. S. Pejkow

PRZY UL. R. KOŚCIUSZKI 26.

Oddział w Grodnie przy ul. Dominikańskiej 28.

Najlepsza Czekolada pierwszorzędných polskich i zagran. firm.

Nowoczesne słodycze wschodnie.

Lody własnego wyrobu!

Ceny konkurencyjne!

Z powodu nieodżałowanego zgonu

B. P.

ESTERY ZYLBERFENIG

wyraża serdecznego współczucia stroskanej rodzinie

SKŁADA

SPÓŁKA AKCYJNA dla MIĘDZYNARODOWEGO TRANSPORTU
SCHENKER I S-KA w WARSZAWIE
ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU.

Czytajcie

ilustrowany

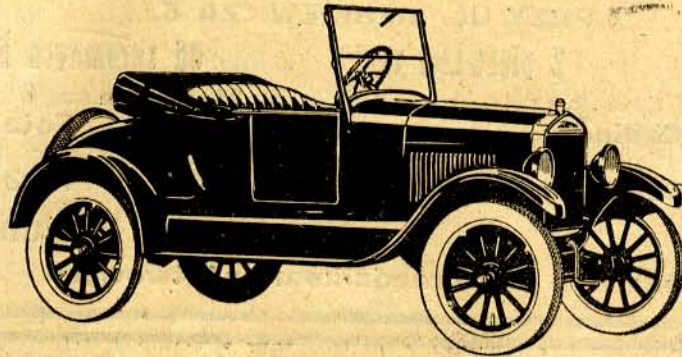
Tygodnik

Kresowy.

Biuro Techniczno-Handlowe
Inż. H. NEUMARK

BIAŁYSTOK

TEL. 5-68 i 2-06.



Ford

DZIAŁ I SAMOCHODOWY

Przedstawicielstwo Ford Motor Company a-S

NA POLSKĘ i GDAŃSK

SALON wyst.: LIPOWA 14.

Zawsze na składzie oryginalne części zamienne.



PRZEDSTAWICIELSTWO OPON i DĘTEK

Firestone Tire & Rubber Co.

Firestone

DZIAŁ II NAFTOWY

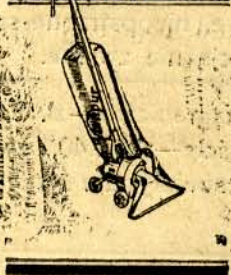
SKŁAD KONSYGNACYJNY

Produktów Naftowych

Nobel Standard w Polsce.

DZIAŁ III ELEKTROTECHNICZNY

VAMPYR



PRZEDSTAWICIELSTWO

Powszechnego T-wa Elektrycznego

A. E. G.



FABRYKA MEBLI

B. L. Fuksman, S-wie i S-ka

Isnieje od 1885 r.

FABRYKA:

ul. Lubelska 9 tel. 4-73.

SKŁAD:

Sienkiewicza 5 tel. 11-20.

Zawiadamia Sz. Klijeote, że został otwarty skład fabryczny

PRZY UL. SIENKIEWICZA 5.

Kolosalny wybór mebli!

Z pierwszej ręki!

Od skromnych do najwytworniejszych!

Sypialnie

Materace

Gabinety

Fotele

Jadalnie

Otomany

Salony

Klubowe.

Ceny dostępne!

Warunki dogodne!

Specjalne ulgi urzędnikom państwowym!

BIURO

I. Szereszewskiego i Fr. Zielińskiego

b. urzędników Skarbowych

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza, 19 tel. 5-17, 9-47

Sporządza memorjały, pisze wszelkiego rodzaju prośby do władz i instytucyj administracyjnych, samorządowych i społecznych.

Złatwia sprawy podatkowe, wypełnia zeznania i formularze, przepisuje na maszynie.

Udziela bezpłatnie porad i informacji.

Zakłada Spółki firmowe i z ogr. odpowiedzialnością.

Prowadzi i zakłada buchalterję dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych systemem włoskim lub amerykańskim z zastosowaniem do ustaw podatkowych i kodeksu handlowego.

Prace wykonywane przez fachowców, b. Skarbowców.

Sekretarjat Redakcji niszczy bez czytania wszystkie listy i wiadomości anonimowe, nieopatrzone sprawdzalnym podpisem i dokładnym adresem. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa mies.—zł. 1.60, zamiejscowa—zł. 1.70, zagraniczna—zł. 2,00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy szerokości szpalty redakcyjnej w tekście—zł. 0.40, zwyczajne szerokości szpalty ogłoszeniowej zł. 0.15, drobne za wyraz—zł. 0,12. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne 50% drożej. Poszukującym pracy udziela się 25% rabatu.

Redaktor odpowiedzialny: **F. Zieliński.**

Wydawca: **M. Pasternakiewicz.**

Drukarnia Sz. ZBARA, Białystok Sienkiewicza 20.